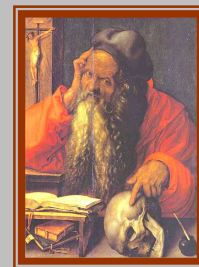




www.szkola2.pl



W naszej szkole

Biuletyn dla Rodziców

1 września 2016

ROK SZKOLNY 2016/2017

nr 1 (116)

PRZEDSTAWIENIA GRUP TEATRALNYCH

Wydarzenia

Po pracy warsztatowej w ciągu ubiegłego roku szkolnego grupy teatralne w ostatnim trymestrze pracowały nad spektaklami.

Zespół z klas piątych postanowił przygotować przedstawienie o żywiołach. Uczniowie wspólnie wymyślali historię i postaci. Razem tworzyliśmy scenariusz, pracowaliśmy nad scenografią i ruchem. Dzieci od początku do końca miały wpływ na to, co się dzieje na scenie. Było to niezwykle trudne i pasjonujące zarazem przedsięwzięcie.

17 czerwca pokazaliśmy efekt naszych działań klasom szkoły podstawowej. Wymyślona przez nas opowieść o grupie przyjaciół, która wyrusza do Królestwa Żywiołów, by pomóc swojej chorej koleżance, spodobała się publiczności. Nasza historia skończyła się happy endem, bo dla nas to bardzo ważne, żeby przekazać publiczności pozytywne wartości. W tym przedstawieniu pokazaliśmy potęgę przyjaźni: niesienie pomocy w potrzebie, siłę przebaczenia, jedność w różnorodności.

Młodsza grupa teatralna przygotowała spektakl zatytułowany „Leśne opowieści”. Nad tym projektem pracowaliśmy podobnie, razem tworząc historię i postaci. Napisanie scenariusza należało już do reżysera. Zespół teatralny klas czwartych wystąpił 20 czerwca przed uczniami szkoły podstawowej. Fantazjowanie i wymyślanie ról przyniosło chyba dzieciom najwięcej radości i satysfakcji. Pokazaliśmy w naszym przedstawieniu opowieść o Królestwie Liścian, w którym dobra królowa ma przekazać władzę swojej córce. Ta natomiast musi dojrzeć do nowej funkcji, bo póki co bardziej interesuje się pięknymi strojami, własnym wyglądem i zabawą ze Skoczkami niż służeniem innym. Porządku w królestwie pilnują dzielni łucznicy oraz mądra Strażniczka Lasu. W ceremonii przekazania władzy królowie próbują przeszkodzić straszni Błotniści z Wyniosłym Bagniakiem na czele. Ostatecznie plan porwania nowej władczyni lasu nie powiódł się. Błotniści zachwycili się dobrocią Liścian i postanowili się zmienić, tylko Wyniosły Bagniak odszedł, zapowiadając swój powrót w przyszłości.

20 czerwca wieczorem przygotowaliśmy specjalny pokaz dla rodziców i rodzin młodych aktorów. Obie grupy zagrały swoje przedstawienia przed zgromadzoną, życzliwą publicznością. W czasie naszych spektakli i prób generalnych wsparł nas swoją obecnością i doświadczeniem pan Sylwester Krawczyk, który operował światłami i dźwiękiem, co bardzo wzbogaciło efekt naszej pracy.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO...

...w Gimnazjum św. Hieronima

W dniu rozpoczynającym astronomiczne lato, 21 czerwca o godz. 19 w podkowieńskim kościele spotkali się kończący rok szkolny Gimnazjaliści, Rodzice, Nauczyciele i Pracownicy oraz Przyjaciele Szkoły. Na początku jak zwykle wiele emocji wywołało symboliczne wysłanie do nieba gołębi niosących marzenia trzecioklasistów, potem w skupieniu wszyscy uczestniczyli we mszy św.

Dziękowaliśmy za wszystkie sukcesy, wyniki egzaminów, wycieczki i doświadczenia. Pod koniec celebracji Księża z naszej parafii udzielili specjalnego błogosławieństwa z nakładaniem rąk osobom podchodzącym do ołtarza.



Druga część uroczystości odbyła się w środę 22 czerwca w sali gimnastycznej. Najpierw świadectwa odebrali uczniowie klas I i II, potem wręczono nagrody osobom wyróżniającym się w nauce, sporcie i działalności społecznej. W wyjątkowo uroczysty sposób wręczono także świadectwa ukończenia gimnazjum oraz pamiątki i nagrody absolwentom z klas trzecich. Klasy pierwsze przygotowały słodkie, ziołowe niespodzianki dla odchodzących koleżanek i kolegów, a ich zejściu ze sceny towarzyszyły dźwięki uroczystego marsza.

Po podziękowaniach ogłoszonych przez uczniów i projekcji klasowych filmów związanych ze szkolnymi chwilami zaprezentowano wspaniały pokaz tańców przygotowanych na zajęciach artystycznych pod kierunkiem p. Mirosławy Misarko, która poprowadziła również ciekawego pod względem choreograficznym poloneza.

Nadwątlone długą częścią oficjalną siły gościnnie krzepili smakolykami Rodzice trzecioklasistów, stoły zapelnione pysznymi kanapkami, sałatkami i ciasteczkami cieszyły się wielkim zainteresowaniem wszystkich zgromadzonych, a że wszystkiego było w bród, to można było się pożywić w ciągu całego balu, który tradycyjnie zakończył się po kilku „ostatnich” tańcach.

W imieniu wychowawczyń klas trzecich bardzo dziękuję wszystkim, którzy z zaangażowaniem włączyli się w przygotowanie i zorganizowanie tego uroczystego zakończenia roku. Uczniom życzymy powodzenia i sukcesów,

-odkrywajcie świat i nadawajcie piękny kształt swojemu życiu.

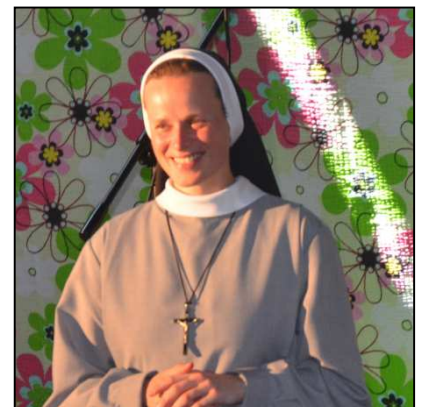
Do zobaczenia!

Jola Dąbrowska

[...w Szkole św. Teresy](#)

Za szczęśliwy rok szkolny dziękowaliśmy w czwartek, 23 czerwca podczas mszy św., która była także pożegnaniem z naszą drogą Siostrą Bogumiłą. Długie oklaski zgromadzonych w kościele uczniów, Rodziców i Nauczycieli były świadectwem więzi, jaka połączyła tę wyjątkową Osobę ze szkolną społecznością.

W piątek, 24 czerwca odbyły się występy, wręczone zostały świadectwa i nagrody. Klasa szósta samodzielnie przygotowała pożegnalny popis urozmaicony ułożoną do znanej melodii piosenką. Mogliśmy zobaczyć, jak kończący szkołę wyobrażają sobie swoją przyszłość. Salwy śmiechu



wzbudziły żarty nawiązujące do zabawnych momentów z codzienności lekcyjnej, spodobał się także dystans do siebie niektórych aktorów, którzy z uśmiechem na twarzy odgrywali swoje (nie całkiem wymyślone) role.

To ostatnia klasa szósta idąca do I klasy gimnazjum. POWODZENIA!

Jola Dąbrowska



ŻAGLE



To nie był zwykły tydzień. Szczerze mówiąc, nie wiedziałam, jak to wszystko będzie wyglądać. Fakt, iż już na początku, nie zobaczywszy nawet łódki, mogę się pochwalić jedynie kompletną niewiedzą, napawał mnie przerażeniem. Jak się jednak okazało - nieuzasadnionym. Najbardziej chyba podobał mi się klimat wyjazdu. Było tak, jakby każdy z nas znał się od podszewki, na wylot. Żarty, muzyka, rozmowy o wszystkim, granie w speeda, śmianie się bez powodu, granie w siatkówkę w nocy w kompletnej ciemności. Z pozoru tak błahe rzeczy, które zaważyły nad oceną tego wyjazdu. No i wachty. Z przewiskami „zmywaki” codziennie ktoś inny wyruszał na podbój świata z gąbką i płynem do mycia naczyń, inni ze szczotkami i szlauchami - tyle że dla tych na przewisko nie starczyło pomysowości. Było ciągle podnoszenie żagla - no i składanie go - na przemian. To także uwielbiałam. Na początku ze sceptycyzmem, pewna, że za chwilę dostanę w głowę, usuwałam się w popłochu. Ale z czasem zaczęło mi się to całe podnoszenie żagla podobać. Już nie uciekałam - nie zmienia to faktu, że w głowę dostawałam. No i przypadają mi coraz to nowe zadania - czyli awansowałam ☺. Zaczęłam też z czasem rozumieć żeglarską mowę pana Artura i dostrzegać skąd wieje wiatr.

Pięknie było tak pływać i obcować z tymi ludźmi (piszę, jakby wyprawa ta trwała co najmniej rok). Bądź co bądź różnymi osobowościami, których by mi nie było dane poznać, gdyby nie ten wyjazd. Na tej małej przestrzeni stworzyliśmy sobie taki tymczasowy mikroświatek. Potem każdy odchodził, ale miłe wspomnienia zostawały. Jestem pewna, że kiedyś ktoś sobie przypomni, jak na łódce było mu żyć i jak to naraz skakał do przeraźliwie zimnego jeziora, ale nie sam - z tą jakże różną listą osobowości - i wiem, że uśmiechnie się na ten widok. Bo to był udany wyjazd !

Tola Ufnalewska



Jak co roku „Żagle z Panem Arturem” cieszyły się bardzo dużą popularnością wśród uczniów. Tym razem popłynęliśmy na dwie łódki (ok. 20 osób). Niestety pogoda nam nie sprzyjała. Podczas tegorocznej żeglugi nie dopłynęliśmy nawet do Giżycka, co udawało nam się w poprzednich latach. Trochę żałuję, bo przez dwa dni staliśmy w porcie w Mikołajkach. Mimo tego wyjazd był bardzo udany. Najbardziej w pamięci zostało mi gotowanie razem z Panem Arturem legendarnej już potrawy z kurczaka i jedzenie ze wspólnej miski :) Bardzo podobało mi się wieczorne granie w karty z naszym kapitanem, który dobrze opanował tę sztukę. Każda wygrana sprawiała dużą przyjemność. Na żagle pojechałem po raz drugi, ale mam nadzieję, że uda mi się pojechać po raz trzeci, już jako absolwent naszej podkowieńskiej szkoły! :-)

Jan Ochędalski



W tym roku wyjeżdżałam na żagle z niemalą obawą, ponieważ aż do ostatniej chwili nie wiedziałam, z kim przyjdzie mi dzielić łódkę. Prawie wszystkie osoby, które w tym roku zebrały się w porcie w Wygrynach, by wyruszyć w ekscytującą podróż po Mazurach, znalazłam słabo lub wcale. Jednak już po raz kolejny przekonałam się o integrującej mocy żagli, po paru dniach dogadywaliśmy się świetnie (no może w kwestii gier karcianych zdarzały się małe spory między opcją zwolenników blefa a pokera). Przez większość dni pogoda była sprzyjająca, ale ostatnie dwa dni były ciężkim przebijaniem się przez jeziora mazurskie na samym fok, podczas gdy bezlitosny deszcz atakował nasze twarze.

Jako ciekawe przeżycie wspominam próbę uratowania przeze mnie i kpt. Artura dmuchanego koła do pływania. Było to ostatniego dnia wyjazdu, kiedy w strugach deszczu przybijaliśmy do Wygryn. Reszta załogi, chcąc pozostać suchymi, przebywała pod pokładem oglądając „Maszę i Niedźwiedzia”. Walcząc z żywiołem ujrzelśmy koło samotnie pływające po jeziorze. Kapitan ugiał się pod siłą mojej perswazji i postanowiliśmy je zdobyć. Niestety, nie okazało się to tak proste, jak się początkowo wydawało. Mimo wsparcia bosaka, a przy trzecim podejściu i silnika, koło nie zostało podjęte i spokojnie odплыnęło sobie w trzciny, gdzie nie mogliśmy go osiągnąć. Inną ciekawą przygodą było spotkanie Biegającej po Falach - największego jachtu pływającego po Mazurach. Mogliśmy skoczyć z bukszprytu i zwiedzić podpokład wielkiego jachtu, a ja spełniłam też swoje marzenie o wejściu na maszt :).

Oprócz nadprogramowych rozrywek, które przypadkiem spotkaliśmy na swojej drodze, robiliśmy wszystko, co zwykle robimy na żaglach i co czyni je tak wyjątkowymi. Śpiewaliśmy szanty, robiliśmy wycieraczki (to znaczy ja robiłam :)), przygotowaliśmy pyszną potrawkę z kurczaka, wybraliśmy się na kebab w Mikołajkach i oczywiście żeglowaliśmy przy dźwiękach niezawodnego radia. Jeżeli chodzi o repertuar muzyczny, również nie było między nami pełnej zgodności, podzieliśmy się na frakcje Białej Flagi i Weselnego Klimatu. Jak zwykle w ramach kompromisu słuchaliśmy szant oraz z składanki kpt. Artura z muzyką z lat 80-tych.

Tegoroczne żagle okazały się kolejną wspaniałą przygodą i mam nadzieję, że w przyszłym roku nie będę się czuła za stara, by pojechać na nie znowu.

Konstancja Bułhak



W tym roku pierwszy raz pojechałam na żagle. Wspominam ten wyjazd bardzo dobrze, jednak gdy po raz pierwszy ujrzałam łódkę na której mam mieszkać przez 7 dni byłam przerażona, mała przestrzeń i osoby, których nie znam, były główną przyczyną moich zmartwień. Okazało się, że nie mam powodu do strachu. Ludzie byli bardzo mili i zabawni, nawet te osoby, które wcześniej znałam, pokazały się od innej strony. Jedną z rzeczy, którą najlepiej wspominam, jest gotowanie z Panem Arturem, jestem pewna, że gdyby nie był on nauczycielem wf-u zostałby kucharzem. Pierwszego dnia wspólnie z naszym kapitanem ugotowaliśmy spaghetti, a Tosia uraziła dumę Pana Artura stwierdzając, że smakuje ono „barowo”, jednak później zmieniła swoje zdanie. Drugą rzeczą, którą dobrze wspominam, są rurki z kremem waniliowym, w ciągu paru dni zjedliśmy wszystkie paczki, więc trzeba było na nowo uzupełnić zapasy. Będąc na żaglach miałam okazję spróbować potrawy z kurczaka wymyślonej przez Pana Artura, nie wygląda ona zbyt apetycznie, jednak smakuje pysznie, jest bardzo syta, więc po paru łyżkach jest się już najedzonym. Kolejną rzeczą, którą dobrze wspominam jest skakanie z bomu:

przypina się do niego dwa metalowe uchwyty, następnie łapie się za nie, wychodzi za relingi, odpycha się od burty i skacze do wody. Każdy kto jedzie na żagle musi tego spróbować.

Ten wyjazd wiele mnie nauczył i pozwolił miło spędzić czas, za rok znowu będę chciała tam pojechać.

Wiktoria Stadnicka

Zaraz po zakończeniu roku szkolnego chętni z klas gimnazjalnych pojechali na obóz żeglarski, który zorganizował Pan Artur Błażej. Większość uczestników była z klas 3 gimnazjum, jednak nie zabrakło również osób z klas młodszych. Cała nasza przygoda zaczęła się w Wygrynach, gdzie w porcie czekały na nas 2 żaglówki, do których wnosiliśmy kolejne kartony naszego żywienia na ten tydzień. Jak się później okazało jedzenia nigdy nie zabraknie i każdy coś znajdzie dla siebie. Przez cały wyjazd towarzyszyły nam na zmianę słońce i deszcz, jednak zawsze dopływaliśmy do miejsca docelowego, gdzie nocowaliśmy. Przy brzegu bywało różnie, spotykaliśmy wielu ludzi lub nikogo nie było widać, toaleta była dwa kroki od nas lub 300 m dalej, była cywilizacja lub jej nie było. Jednym słowem, przez tydzień cumowaliśmy w bardzo różnych warunkach, do których trzeba było się dostosować. Zawsze jednak mieliśmy gdzie chodzić na spacer i mieliśmy do dyspozycji boisko do siatkówki. Ostatnim punktem naszej wycieczki były Mikołajki gdzie spędziliśmy cały dzień. Graliśmy w gry plażowe, chodziliśmy na lody, gofry, naleśniki, a wieczorem cieszyliśmy się chwilami spędzonymi razem.



Są dwie rzeczy, których nie zapomnę długo z naszej podróży, pierwszą jest ilość jedzenia robionego na obiady i inne posiłki, zaś drugą i chyba najważniejszą, wywołującą uśmiech na mojej twarzy, jest wspomnienie o słonecznym dniu, podczas którego głośno grała muzyka, do której tańczyliśmy i śpiewaliśmy razem z Panem Arturem podczas żeglugi. Ostatni dzień wyprawy spędziliśmy powracając do portu w Wygrynach. Właśnie tam zakończyła się nasza przygoda.

Uważam ten wyjazd za bardzo udany. Były to niezapomniane chwile z ludźmi, których znam już od dawna. Ten wyjazd zakończył moją całą 10-letnią edukację w tej szkole i na długo pozostanie w mojej pamięci.

Julia Gładkowska

Zawsze, gdy zbliża się koniec wakacji, pan Artur dzwoni i prosi mnie o napisanie takiego tekstu, więc zrobię co w mojej mocy, by jak najlepiej przedstawić to, co działo się na pięknych, mazurskich jeziorach podczas corocznego żagla...

2 lipca, tuż po rozpoczęciu wakacji, wyjechaliśmy z domów, w cudownych nastrojach, nastawieni na wspaniałe przygody i niezapomniany tydzień. Nie uniknęliśmy oczywiście układania w bakistach ogromnej ilości mleka, pasztetu, płatków i soków marchewkowych oraz małej sprzeczki co do podzielenia się na zespoły, na dwie łodzie. Jednak nie mniej zadowoleni niż na początku wypłynęliśmy w stronę naszej pierwszej przystani. Dzień zakończyliśmy jak zwykle obiadową grą w siatkówkę, oraz w tym roku wyjątkowo - oglądaniem meczu. Następnego dnia rano nasi chłopcy zdążyli na śniadanie pochłonąć kilka paczek płatków i kilka kartonów mleka. Gdy w końcu wygrałyśmy z nimi odwieczną walkę, by w końcu poszli pozmywać po sobie naczynia, przygotowaliśmy się do wypłynięcia na kolejne jezioro. Niestety w tym roku pogoda nie była piękna, bo często padał deszcz i było zimno, ale to nie przeszkadzało większości osób w jeziornych kąpielach. Poza tym nie brakowało też rozrywek innego typu, jak gra w karty czy śpiewanie szantów przy akompaniamencie gitary i wyjątkowo w tym roku (z powodu braku pogody) kręgli w Mikołajkach. Nie zabrakło również gotowania obiadów na małej kuchence i robienia ogromnej ilości kanapek dla wygłodniałych chłopców.

Ale wszystko, co dobre, zawsze szybko się kończy. Ostatniego dnia, po uprzątnięciu żaglówek i spakowaniu bagaży, nikt nie chciał wracać do Podkowy jako pierwszy, a niektórym przemknął nawet pomysł

zostania na drugi turnus. Mam nadzieję, że w następne wakacje również uda mi się pojechać na ten wyjazd, pomimo, że jestem już absolwentką...

(wtedy też zadzwonię pod koniec wakacji z prośbą o tekst © – Artur Błażej)

Weronika Jaworska



Moim zdaniem na żaglach najlepsze są dwie rzeczy: pierwsza to atmosfera – ciągle panuje miła, w sumie podczas każdej części dnia można się dogadać, ale na żagłowiec jest taki okres, który nazywa się „kryzys dnia trzeciego”. Podczas tego dnia każdy, kto pierwszy raz jest na żaglach, będzie miał coś do drugiej osoby. Drugą rzeczą jest współpraca, bez której nie da się niczego zrobić na łodzi. Pierwszy dzień wygląda mniej więcej tak: każdy „pierwszorocznik” jest podekscytowany byciem na żagłowiec, następnie poznaje się towarzystwo, z którym się płynie, później - kiedy rodzice odjadą - rozdziela się wachty. Następnie opiekun zaczyna wykład na temat sznurków i węzłków. W końcu nadchodzi czas wypłynięcia (wtedy ekscytacja sięga zenitu), przy większych podmuchach łódka zaczyna się bujać, wejście do portu jest, dla tych co nigdy nie płynęli, również ekscytujące co podczas wypływania. W czasie kolejnych dni wszyscy zaczynają się przyzwyczajać do ciasnoty i bujania. Jeżeli ma się szczęście, to można poskakać z bomu do wody lub być holowanym przez łódkę, a jeżeli ma się dużo szczęścia, to można wejść na BIEGNAĆĄ PO FALACH (taki znany na Mazurach żagłowiec).

Filip Kubicki

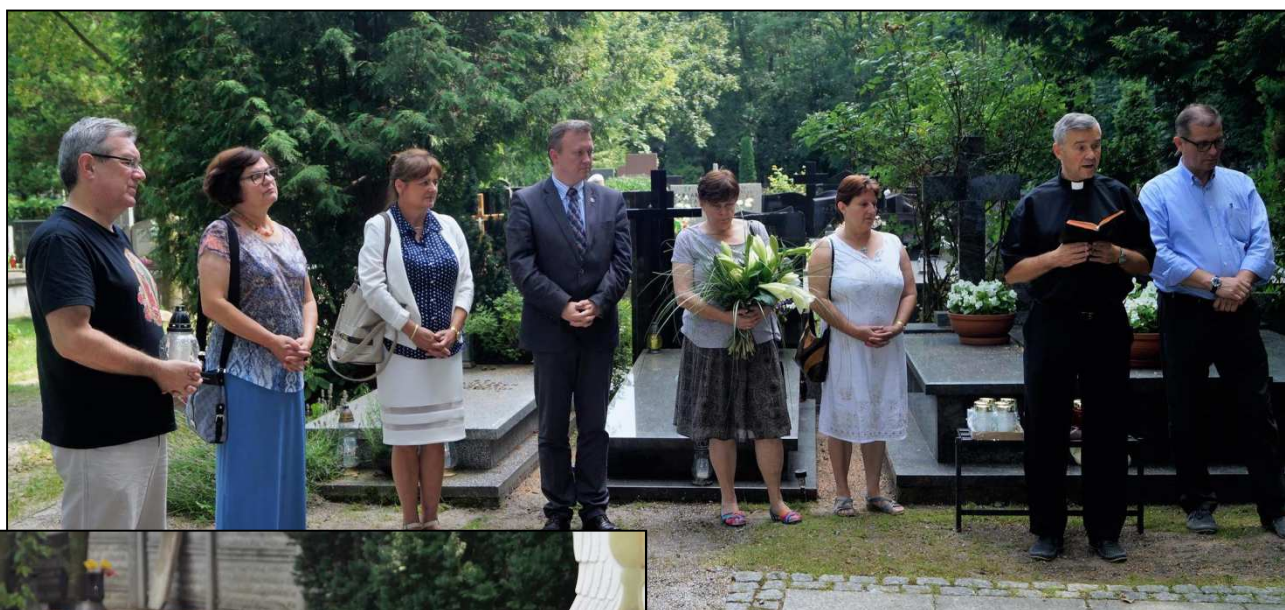






WAŻNE ROCZNICE

We wtorek, 26 lipca minęła 6 rocznica śmierci ks. Leona Kantorskiego. Uczestniczyliśmy tego dnia w modlitwie przy grobie ks. Leona razem z Burmistrzem Miasta Arturem Tusińskim i ks. Proboszczem Wojciechem Osialem.



W poniedziałek, 1 sierpnia delegacja szkolna uczestniczyła w uroczystościach na cmentarzu podkowieńskim w 72 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

TRZECI ETAP BUDOWY SZKOŁY

W wakacje rozpoczął się trzeci etap budowy prowadzonej przez Komitet Budowy Szkoły św. Teresy i Gimnazjum św. Hieronima. Będzie to dodatkowe skrzydło dydaktyczne dobudowane do nowego budynku szkoły podstawowej oraz boisko szkolne. Nowe skrzydło będzie początkowo wykorzystane dla uczniów gimnazjum, a w następnych latach będą się w nim uczyli uczniowie starszych klas szkoły podstawowej. Prace rozbiórkowe, przygotowujące teren pod budowę (na zdjęciu), zostały zrealizowane w lipcu. Koszt to 84 870 zł brutto. Mamy nadzieję na rozpoczęcie budowy jeszcze tej jesieni.



POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO

28 lipca w czasie pielgrzymki do Polski na Światowe Dni Młodzieży Papież Franciszek odprawił uroczystą Mszę św. na Jasnej Górze. Pod koniec Mszy św. Papież pobłogosławił m.in. kamień węgielny pod budowę naszego gimnazjum. W uroczystości na placu przed jasnogórskim sanktuarium uczestniczyła delegacja szkolna w osobach dyrektora Grzegorza Dąbrowskiego oraz Pawła Sudry - absolwenta szkoły podstawowej z roku 1998. Paweł przed kilku laty, będąc w Ziemi Świętej, przywiózł kamień z betlejemskiej Groty św. Hieronima. Na zdjęciach - tablica z kamieniem oraz Papież Franciszek na Jasnej Górze.



W podziękowaniu za pielgrzymkę do Polski i za Światowe Dni Młodzieży papieżowi Franciszkowi został dedykowany nasz kolorowy kalendarz na rok szkolny 2016/17. Znajdują się w nim fragmenty rozważań Franciszka, szczególnie słowa skierowane do młodzieży.



ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY W PODKOWIE LEŚNEJ

W dniach od 20 do 25 lipca nasza parafia gościła pielgrzymów z Calgary w Kanadzie, przybyłych na Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. Ksiądz Proboszcz z grupą wolontariuszy pod przewodnictwem ks. Aleksandra oraz władze naszego miasta zaplanowali dla gości wiele atrakcji. Pielgrzymi mieli szansę zobaczyć

w Warszawie Muzeum Powstania Warszawskiego, Plac Piłsudskiego, Muzeum ks. Jerzego Popiełuszki, Stare Miasto, Pałac w Wilanowie czy Świątynię Opatrzności Bożej. Uczestniczyli tam w uroczystej mszy świętej, w której wzięła udział młodzież z całego świata.

Oprócz zwiedzenia Warszawy młodzież z Kanady zapoznała się także bliżej z naszymi okolicami. Podczas wycieczki bryczkami goście odwiedzili domy zakonne czterech zgromadzeń oraz Muzeum w Stawisku. Wzięli również udział w rajdzie rowerowym do Rokitna, gdzie wzięli udział we mszy świętej. Wizyta pielgrzymów zakończyła się jazzowym koncertem Łukasza Pawlika oraz piknikiem w Pałacyku Kasyno. Przy tej okazji został zatańczony polonez - najliczniejszy w Podkowie Leśnej od 1963 roku.



SPOTKANIE DYREKTORÓW NA JASNEJ GÓRZE

W czwartek, 19 sierpnia na Jasnej Górze odbyło się doroczne spotkanie dyrektorów szkół katolickich. Wśród zaproszonych gości byli ks. biskup Roman Pindel, p. Maciej Kopeć - wiceminister edukacji, oraz ks. dr Marek Studenski - wiceprzewodniczący Rady Szkół Katolickich. Zebrany przekazano informacje dotyczące projektowanych zmian w systemie oświatowym oraz zadań stojących przed szkolnictwem katolickim. Z naszych szkół w konferencji uczestniczyli p. wicedyrektor Marzena Prądzyńska i dyrektor Grzegorz Dąbrowski.

SIOSTRY TEREZJANKI NA MISJACH W BOLIWI

W listopadzie 2014 roku M. Lucyna Lubińska – Przełożona Generalna Sióstr Terezjanek otrzymała od Ks. Bpa Krzysztofa Białasika SVD zaproszenie do podjęcia misyjnej pracy w Boliwii w diecezji Oruro, leżącej na andyjskim Płaskowyżu, na wysokości prawie 4 tys. m. n.p.m. Po kilkudniowej wizycie w Boliwii, a następnie podjęciu decyzji założenia placówki misyjnej w Oruro, trzy siostry: S. Edyta Skala, S. Joanna Olszewska i S. Elżbieta Puchalska, zostały skierowane do Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie na roczne przygotowanie i naukę języka hiszpańskiego.

22 sierpnia 2016 r. Siostry opuściły ojczystą ziemię, udając się drogą powietrzną z przesiadkami w Amsterdamie i Limie do La Pas, by potem ostatnie 200 km, po boliwijskich krętych drogach, pokonać samochodem. Pierwszą trudnością, z którą zetkną się Siostry w wysokogórskim klimacie, są różnorakie zaburzenia funkcjonowania organizmu, a przede wszystkim brak tlenu i co za tym idzie, problem z oddychaniem. Następnie trzeba będzie zmierzyć się z inną mentalnością, kulturą, sposobem przeżywania religijności, a wreszcie z ubóstwem i wielokrotnie z nędzą. Boliwia mając ogromne złoża naturalne, niestety jest najbiedniejszym krajem w Ameryce Południowej. Oruro zaś, dokąd udały się nasze Siostry, jest jednym z biedniejszych miast górniczych, gdzie kopalnie w większości zostały już zamknięte, a ludzie pozostali bez pracy i środków do życia. Płaskowyż, na którym znajduje się to miasto i jego okolice, nie sprzyja też rolnictwu.

Oruro to miejsce misyjne, potrzebujące rąk do pracy i żywego świadectwa Ewangelii. Módlmy się za Siostry: Edytę, Joannę i Elżbietę, aby pod opieką św. Teresy, Patronki misji zgodnie z wolą Bożą wypełniły posłannictwo, do którego zostały posłane.

s. Adriana Zawierta

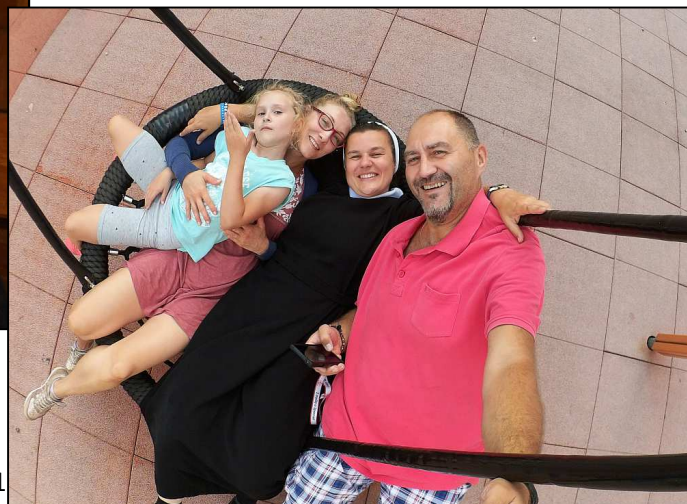
Modlitwa

*Św. Tereso od Dzieciątka Jezus,
któraś przez swe zasługi została ogłoszona
Patronką Misji katolickich na całym świecie,
pomnij na Twe gorące pragnienie
zatknięcia Krzyża Chrystusowego na krańce ziemi
i głoszenia Ewangelii św. aż do skończenia wieków.
Wspomagaj prosimy Cię, wedle swej obietnicy
kapłanów, misjonarzy i cały Kościół Święty.
Św. Tereso od Dzieciątka Jezus, Patronko Misji,
módl się za nami.*

...i z przyjaciółmi...



Ostatnie chwile w domu zakonnym....





nowe twarze w naszej szkole

Pożegnanie na lotnisku

NOWI NAUCZYCIELE

p. Joanna Laskowska – nauczycielka biologii w gimnazjum

s. Adriana Zawierta, tereźjanka – będzie uczyć religii w szkole podstawowej

p. Katarzyna Adamiak-Parkitna – nauczycielka języka polskiego w klasie 4 b (wróciła po przerwie związanej z wychowywaniem dziecka)

p. Tomasz Michniowski – nauczyciel fizyki w gimnazjum

ks. Jacek Maliszewski – katecheta w gimnazjum

p. Jakub Trepczyński – będzie uczył WF-u w klasach młodszych oraz dziewczęta z klas 4-6 szkoły podstawowej.

W najmłodszych klasach szkoły podstawowej będą pracować również nauczyciele wspierający: **p. Zofia Szwech** (kl. 2a), **p. Katarzyna Wójcik** (kl. 3a) oraz **p. Grzegorz Olczak** (kl. 2b).

Witamy w progach naszej szkoły i życzymy owocnej pracy dydaktycznej i wychowawczej.

Jednocześnie dziękujemy za wieloletnią współpracę nauczycielom, którzy odeszli do innych obowiązków lub na emeryturę: **p. Hannie Jaczkowskiej**, **p. Joannie Jachowicz**, **s. Bogumile Ptańskiej**, **p. Justynie Zembrzuskiej** oraz **ks. Piotrowi Gancowi**.

NOWI UCZNIOWIE

W tym roku szkolnym przybyli do nas następujący uczniowie:

Klasa 0

Natalia Błażej, Jan Czarniecki, Oliwia Dwornik, Antoni Głuszko, Karol Góral, Wiktor Gwizda, Stanisław Joński-Jastrzębowski, Mateusz Jurko, Stanisław Kowalczyk, Antonina Majchrzak, Stanisław Richter, Sara Szmidt, Klara Szulc, Zofia Śliwiewicz, Maciej Zwierzchoń

Klasa 1

Julia Blejwas, Gwidon Chabasiewicz, Leon Gadowski, Michał Harczuk, Piotr Jankowicz, Laura Kalica, Julia Krzanowska, Jan Malkuszeński, Emil Mihulka, Jan Rybicki, Dominik Słowik, Maria Swat, Wiktor Swat, Michalina Święcka, Kornelia Torañska, Franciszek Ufnalewski, Dawid Wiśnik

Klasa 2a

Jeremi Kopp, Jakub Short, Szymon Stański, Patryk Wdowczyk

Klasa 3 a

Katarzyna Kozak

Klasa 4a

Marceli Dembiński, Adam Jurkowski, Igor Sadlocha, Amelia Short

Klasa 4b

Zofia Wróblewska

Klasa 5a

Zofia Domańska

Klasa 6b

Weronika Siedlecka

Klasa 1a gimnazjum

Jan Gebel, Marcin Gromek, Franciszek Gwiazda, Laura Kierzel, Pola Kowalczyk, Dominika Migda, Julian Orłowski, Zofia Sawicka, Jan Sienkiewicz, Joanna Szczepańska, Michał Tałasiewicz, Franciszek Woźniak

Klasa 1b gimnazjum

Emilia Citków, Helena Filipek, Klara Gaworska, Oliwia Jackowicz, Liliana Piotrowska, Karolina Zalewska

Klasa 2b gimnazjum

Stanisław Dubielis

**Witamy Was serdecznie. Miejmy nadzieję, że szkoła się Wam spodoba
i będziecie tu pożytecznie i miło spędzać czas!**

podziękowania

Podkowa Leśna, 10 sierpnia 2016 r.

11 rocznica obecności Relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus
na boisku szkolnym w Podkowie Leśnej

Dokładnie 11 lat temu - 10 sierpnia 2005 r. Relikwie św. Teresy były obecne na boisku szkolnym. Stało się tak bo kilka lat wcześniej przyjęliśmy za Patronkę św. Teresę od Dzieciątka Jezus, a z kolei niewątpliwą inspiracją do tej decyzji był fakt spotkania Sióstr Terezjanek w Podkowie Leśnej. Wspominam ten ciąg zdarzeń, bo miały one duży wpływ na losy naszych szkół.

Na ręce Matki Przełożonej pragnę podziękować za opiekę Sióstr nad naszymi szkołami, a szczególnie za obecność przez ostatnie lata s. Bogumiły Ptasieńskiej w Szkole św. Teresy. Wiele razy miałem wrażenie, jakby to osobiście nasza Patronka przez osobę s. Bogumiły była z nami przez uśmiech, cierpliwość, pobożność, wielką taktykę zarówno w kontaktach z dziećmi jak i z dorosłymi. W tym względzie Dobry Bóg obdarzył s. Bogumiłę niepospolitym talentem. Bogu niech będą dzięki.

Proszę wybaczyć, że ośmielam się wyróżniać jedną z sióstr, ale nie umniejsza to mojej wdzięczności dla całego Zgromadzenia. Proszę, by dalej Siostry pamiętały o nas w modlitwach. Zawsze odczuwam wielką radość, kiedy mogę w nich osobiście uczestniczyć.

Codzienna rzeczywistość bywa niełatwa. Czasami odczuwam trudność w przekazywaniu wiary młodszemu pokoleniu, ale jestem głęboko przekonany, że trzeba siać. Myślę, że Bóg zesłał nam św. Teresę, by pomagać nam w tym sianiu. Myślę też, że patronat modlitewny Zgromadzenia w tych szkolnych zmaganiach jest też darem Bożym. Po ludzku sądząc, bywają sprawy nierozwiązywalne i jedynie Boże Światło pozwala je rozwiązać.

Dziękując za to co dotychczas, proszę, módlcie się Siostry dalej za całą społeczność Szkoły św. Teresy i Gimnazjum św. Hieronima.

W imieniu społeczności

Szkoły św. Teresy i Gimnazjum św. Hieronima

w Podkowie Leśnej

Grzegorz Dąbrowski

STUDNIA DLA KIDONGO

W imieniu dzieci z wioski Kidongo w Tanzanii i Fundacji Dzieci-Dzieciom dziękuję za zaangażowanie uczniów, rodziców i grona pedagogicznego Szkoły Podstawowej nr 2 im. św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Gimnazjum nr 2 im. św. Hieronima w Podkowie Leśnej w zbiórkę funduszy na budowę studni głębinowej w Afryce. Udało się zebrać kwotę: **11 860 zł.** Jest to dokładnie $\frac{1}{4}$ kosztów całej inwestycji. Jesteśmy wdzięczni i pełni uznania, że szkolna społeczność podjęła to niecodzienne wyzwanie i dzięki temu jesteśmy coraz bliżej realizacji projektu.



Studnia głębinowa powstanie w suchym regionie Tanzanii, w wiosce Kidongo Cheusi na terenie szkoły podstawowej, w której uczy się 245 dzieci. Działanie podejmowane jest w celu zaspokojenia potrzeby dostępu do wody. Studnia głębinowa daje możliwość dostarczenia wody dla ludzi, roślin i zwierząt.

Wykonano już badania hydrologiczne w celu określenia najkorzystniejszej lokalizacji studni. Dobre ujęcie wody znajduje się na głębokości 100 metrów. Jednak potrzebujemy całą kwotę, by przystąpić do budowy. Budowa studni głębinowej jest częścią większego programu rozwoju talentów afrykańskich dzieci www.kidongo.pl prowadzonego od 2014 r. przez Fundację Dzieci-Dzieciom i Szkołę Muzyki Bębnowo-Rytmiczna Radość. Do tego czasu przekazano dzieciom 245 lampek solarnych, przeprowadzono program edukacyjny rozwijający talenty i zakupiono zbiorniki na wodę deszczową.

Mamy nadzieję, że jeszcze w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia podziękujemy Bogu za 1050 rocznicę Chrztu Polski i wybudujemy studnię w Tanzanii. Wszystkich indywidualnych darczyńców zapraszamy do wsparcia budowy.

Konto bankowe Fundacji Dzieci-Dzieciom:
Bank BGŻ (IBAN): PL 03 2030 0045 1110 0000 0253 4370
Wpłaty zagraniczne (BIC/SWIFT): GOPZPLPW
tytułem: KIDONGO

Krystian Tyrański

Szkoła Muzyki Bębnowo - Rytmiczna Radość

ogłoszenia

WAKACYJNE REMONTY

Prace wakacyjne w Szkole św. Teresy:

- dokonano całkowitej rozbiórki budynków na działce pod przyszłą rozbudowę szkoły
- wykonano malowania klas i korytarzy
- dokonano nasadzeń krzewów wokół szkoły
- zakupiono meble (stoliki uczniowskie, komody do zerówki, regały do prac. matem.)
- naprawy różne (np. stłuczone duże lustro w małej sali gimnastycznej)
- zabezpieczono ochronną warstwą polimeru podłogi na korytarzach i w klasach

Prace wakacyjne w Gimnazjum św. Hieronima

- wykonano malowania klas i korytarzy

1% PODATKU - DZIĘKUJEMY!

Od kilku lat prosimy Państwa o wpłacanie na konto Komitetu Budowy Szkoły – organizacji pożytku publicznego – 1 % podatku dochodowego. Zainteresowanie jest duże: kwota zebrana w tym roku (za 2015 rok) wyniosła 92 865,80 zł (w poprzednim roku było to 102 499,50 zł.). Serdecznie dziękujemy za wpłaty. Pieniądze przekazane będą na trzeci etap – budowę gimnazjum.

Zaproszenia

PIESZA PIELGRZYMKA DO ROKITNA

Zachęcamy rodziców i dzieci do wzięcia udziału w Pieszej Pielgrzymce z Podkowy Leśnej do Rokitna. Do przejścia jest ok. 9 km. Pielgrzymka odbędzie się **11 września, w niedzielę**. Zbiórka o **7.50** przed kościołem św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej. Przewidywany powrót autokarem ok. godz. 13.00.

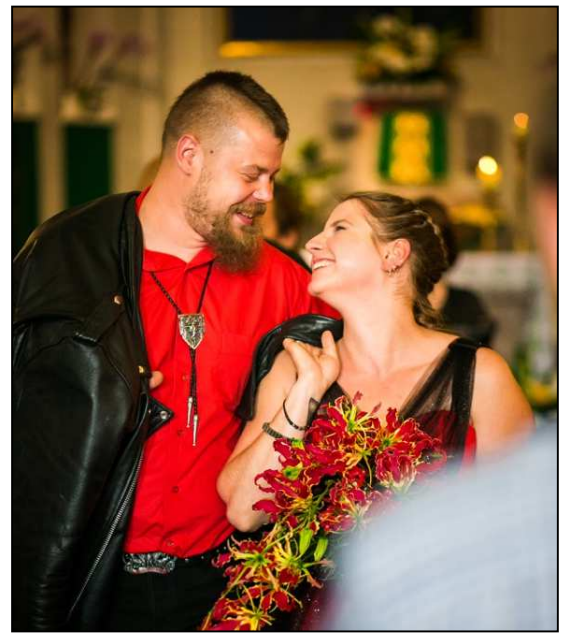
kronika towarzyska

W sobotę, 6 sierpnia na ślubnym kobiercu w podkowieńskim kościele stanęli **Magda Gołąb i Sebastian Pawłowski**. Magda ukończyła nasze gimnazjum w 2005 r., natomiast Sebastian często wspierał naszą szkołę przy organizacji nagłośnienia uroczystości szkolnych. Na zdjęciu: nowożeńcy przed podkowieńskim kościołem.



OGÓLNE ZEBRANIE RODZICÓW

Ogólne zebranie rodziców odbędzie się **we wtorek, 13 września 2016 r.** o **godz. 18.30** w sali multimedialnej nowego budynku szkolnego. Informacja o **zebraniach w klasach** zostanie podana w najbliższych dniach przez wychowawców.



losy absolwentów

Znane są już wyniki rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych. Nasi absolwenci liczniej niż w latach ubiegłych wybrali szkoły podwarszawskie. Większość jednak, jak zazwyczaj bywało, będzie pobierać dalszą edukację w stolicy.

W byłej już klasie III F wyniki kształtują się następująco: dwie osoby wybrały LO Kościuszki w Pruszkowie, jedna – LO Zana w Pruszkowie, dwie osoby – Społeczne LO w Milanówku i jedna publiczne liceum milanowskie. Jedna osoba z tej klasy będzie się uczyła niedaleko swojego dawnego gimnazjum: w Podkowieńskim

LO. Jeśli chodzi o szkoły warszawskie: po dwie osoby pójdą do LO Sienkiewicza i Żmichowskiej, natomiast po jednej do następujących liceów: Poniatowskiego, Batorego, Norwida, Kollątaja, Kopernika i Żeromskiego.

Jeśli chodzi o absolwentów z klasy III N, to 6 z nich wybrało okoliczne szkoły: cztery SLO w Milanówku, jedna – Kościuszki w Pruszkowie, jedna – Podkowińskie LO. Pozostałe wybory to szkoły warszawskie: cztery osoby wybierają się do Poniatowskiego, trzy do Staszica i po jednej do następujących szkół: LO Jeziorańskiego, LO Żeromskiego, LO Hoffmanowej, LO Czackiego, Społeczne LO Okońskiej, LO Królowej Jadwigi oraz Technikum Bohaterów Narwiku i Technikum na Zajączka. Jedna osoba będzie się uczyć w liceum w Krakowie.

Są to na razie wstępne wyniki rekrutacji, mogą one w niektórych przypadkach ulec zmianie.

Niemniej, gratulujemy wszystkim naszym uczniom, że wybrali już swoją dalszą ścieżkę nauczania i życzymy wytrwałości, cierpliwości, dobrych ocen i wspaniałych kolegów i nauczycieli!



Zapraszam do przeczytania kolejnego tekstu Jeremiego Millera; oto jego ścieżka edukacji w drodze do kariery międzynarodowej:

Jeremi Miller to nasz absolwent, skończył Gimnazjum św. Hieronima w 2013 r., a w tym roku ukończył LO im. Staszica w Warszawie. Niebawem będzie studentem Cambridge.

W przedostatnim biuletynie pisałem o tym, że czekam na wyniki matur i jeśli będą odpowiednio wysokie, to najbliższy rok szkolny zacznę jako student wydziału inżynierii na uniwersytecie w Cambridge. Świadectwo maturalne odebrałem na początku lipca, bez uprzedniego sprawdzania ocen w internecie (choć była taka możliwość już dzień wcześniej). To, co na nim zobaczyłem, przeszło moje najśmielsze oczekiwania i wytłumaczył da się chyba tylko szczęściem i przychylnymi postawami osób sprawdzających moje egzaminy. Potrzebowałem zdanej matematyki rozszerzonej oraz fizyki na poziomie co najmniej 90%; z pierwszej miałem dokładnie tyle, ile potrzebowałem, a z drugiej byłem zwolniony z wynikiem 100% jako finalista Olimpiady Fizycznej. Do tego jeszcze średnia z wszystkich matur powyżej 90%... Tego warunku obawiałem się najbardziej, gdyż oznaczał on, że przy małej liczbie zdawanych przez mnie przedmiotów, bardzo wpływał na całkowitą ocenę podstawowy polski, z którego wyniki na maturze często są loterią, zależną bardziej od klucza odpowiedzi niż umiejętności zdającego. Także temat wypracowania nie dawał w tym roku wiele możliwości wykazania się wiedzą pozaprogramową. Wydaje mi się, że wynik 94% osiągnąłem głównie za sprawą poprawności zapisu, której nauczył mnie Pan Profesor Rafał Rosa w naszym gimnazjum, za co jestem mu ogromnie wdzięczny, a która potrafi wiele dobrego zdziałać, gdy sprawdzający czyta kolejną maturalną rozprawkę na ten sam temat. Średnia na poziomie 97% oznacza, że miejsce w Anglii mam nie tylko zarezerwowane, ale już także potwierdzone.

Bardzo dziękuję wszystkim mi kibicującym, a szczególnie całej rodzinie Hani Wlazło, uczennicy szkoły św. Teresy. Wasze wsparcie ogromnie mi pomogło i było wielce motywujące. Z każdym, kto chciałby zadać mi pytania dotyczące studiowania poza granicami naszego kraju, bądź chciałby pomocy od kogoś kto już przez całą związaną z tym biurokracją przechodził, chętnie porozmawiam. Kontakt do mnie można otrzymać u Pana Dyrektora Grzegorza Dąbrowskiego.

Pozdraviam,

Jeremi Miller

BIULETYN REDAGUJE

Iwona Zubka-Krawczyk

Obróbka zdjęć – Oliwia Krawczyk

Informacje i teksty proszę przysyłać na adres:

iwona.krawczyk@op.pl